

3. NIEDZIELA ZWYKŁA – 25 I 1998

Wobec słowa Bożego

1. Słuchanie słowa Bożego wczoraj i dziś

Przeżywamy kolejną niedzielę w naszym życiu. Jesteśmy tu razem przed Bogiem. Sprawujemy najświętszą i najważniejszą czynność jaką możemy tu na ziemi spełniać. Sprawujemy Eucharystię. Ważniejszej czynności w dniu dzisiejszym już nie będzie. To jest szczyt dzisiejszego dnia, szczyt każdej niedzieli, szczyt każdego dnia.

To, co dziś i w każdą niedzielę tu czynimy, jest podobne do tego, o czym mówią dzisiejsze teksty biblijne – tu przed chwilą odczytane. Była w nich mowa o czytaniu i słuchaniu słowa Bożego. W pierwszej perykopie biblijnej, wyjętej z Księgi Nehemiasza, zostało nam przypomniane, jak to wielkie rzesze ludzi słuchały słów Bożych na placu przed Bramą Wodną w Jerozolimie: „I czytał z tej księgi na placu przed Bramą Wodną od rana aż do

południa w obecności mężczyzn, kobiet i tych, którzy rozumieli, a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa [...] Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie [...] Cały lud płakał, gdy usłyszał słowa Prawa” (Ne 8, 3. 8.9b).

A więc było to wielkie spotkanie ludzi ze słowem samego Boga, czytany z Księgi Prawa, czyli z Biblii. Podziwiamy postawę tamtych słuchaczy.

Podobnie było i w Nazarecie, w mieście, w którym Jezus się wychowywał. W dzień świąteczny przyszedł Jezus do świątyni, do synagogi. Podano Mu księgę proroka Izajasza i czytał, a po odczytaniu tekstu wygłosił bardzo krótką homilię: „Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21).

My dzisiaj też, tu na tym świętym spotkaniu, czytaliśmy księgę Pisma św. – teksty święte – Słowo Boże. Teraz próbujemy je sobie objaśniać. Nasze objaśnianie musi dzisiaj dotyczyć samego Słowa Bożego, bo o nim właśnie była mowa w ogłoszonych czytaniach.

2. Z teologii Słowa Bożego

Pytamy najpierw: czym jest Słowo Boże? Jest mową Boga do nas i dlatego jest zawsze prawdziwe i aktualne. Bóg nigdy nie kłamie. To ludzkie słowa są często kłamliwe i przez to zaturawiają ducha ludzkiego. Boże Słowo jest zawsze prawdziwe, dlatego jest zawsze godne przyjęcia. Słowo Boże jest skuteczne. To sprawia, to powoduje, co ogłasza. Kiedy Bóg mówi: „Niech się stanie”, to powołuje coś do istnienia. Gdy Bóg powiedział: „Niechaj się stanie światłość!” (Rdz 1,3) – stała się światłość. Gdy Bóg rzekł: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba” (Rdz 1,14) – powstały: słońce, księżyc i gwiazdy. Gdy Bóg powiedział: „Niechaj ziemia wyda istoty różnego rodzaju” (Rdz 1,24) – zaistniały różnego rodzaju istoty żyjące. Gdy Chrystus powiedział nad grobem swego przyjaciela: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (J 11,43) – Łazarz wyszedł. Gdy Chrystus wyrzekł: „Młodzińcze, tobie mówię, wstań!” (Łk 7,14) – zmarły usiadł i zaczął mówić (Łk 7,15).

Słowo Boże zbawia. Kiedy Chrystus powiedział: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2,5), a potem: „Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!” (Mk 2,11) – chory „wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich” (Mk 2,12a). Gdy Chrystus z krzyża powiedział do łotra po prawicy: „dzisiaj ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43) – dobry łotr został oczyszczony z występków i wprowadzony do nieba. Kiedy dzisiaj Chrystus powie ustami kapłana: To jest bowiem ciało moje, które za was będzie wydane” – wówczas biała hostia stanie się Ciałem Pańskim.

Słowo Boże niesie nam wyzwolenie. Jezus oznajmił: „Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Kto przyjmie więc Słowo Boże i będzie żył według niego, ten będzie wyzwolony, będzie naprawdę wolny.

3. Nasze zadania wobec słowa Bożego

a) Poznawanie Słowa Bożego

Słowo Boże winniśmy najpierw pilnie poznawać. Poznajemy je tu w kościele, gdy go słuchamy. Poznajemy na rekolekcjach. Poznajemy w prywatnej lekturze Pisma św. I tu trzeba sobie postawić pytanie? Jak staram się o poznawanie słowa Bożego; jak słucham go

w kościele; czy biorę do ręki Księgę Życia w domu; gdzie znajduje się w moim mieszkaniu Pismo św.; kiedy ostatni raz miałem je w ręce?

Roman Brandstaetter w książce „Krań biblijny” wspomina, z jakim pietyzmem była traktowana Biblia w jego domu. Nie trzeba było jej szukać Leżała na stole. Gdy dziadek miał ją wziąć do ręki – mył ręce. Tenże dziadek powiedział pewnego razu do wnuka: „Będziesz tę książkę nieustannie czytał..., a gdy się zestarzejesz, to się przekonasz, że wszystkie książki, które przeczytasz, wszystkie książki na świecie, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi”.

b) Akceptacja Słowa Bożego

Nasze drugie zadanie wobec Biblii, wobec Słowa Bożego, to jego akceptacja. Człowiek akceptujący Słowo Boże mówi: Panie Boże, Ty masz rację, Ty się nie mylisz. Panie, Ty masz słowa życia wiecznego. Spotykamy dziś coraz częściej katolików, którzy traktują Pismo św. wybiórczo. Po prostu nie akceptują Pisma św. w całej jego rozciągłości. Wybierają z Ewangelii te prawdy, które są wygodne, łatwe, miłe dla ucha. Dzień święcić – tak, nie kraść – tak, nie zabijać, ale dorosłych, a nienarodzonych można – mówią niektórzy.

c) Głoszenie Słowa Bożego

Następne nasze zadanie wobec Słowa Bożego – to jego głoszenie, przekazywanie go drugim. Prawdą, światłem, skarbem, mądrością trzeba się dzielić. To nie jest tylko zadanie dla księży, dla misjonarzy. Pamiętaj, że ty także jesteś powołany jako człowiek ochrzczony, aby mówić o Bogu, aby prawdę Bożą ogłaszać, innym przybliżyć, tłumaczyć. Zobacz, jak to gorliwie czynią świadkowie Jehowy! Ludzie im niekiedy ubliżają, a oni się tym nie przejmują. Idą i głoszą dalej. Czują się naprawdę apostołami.

Wszyscy winniśmy być siewcami Bożego Słowa! Zsiew Bożego Słowa to nasza podstawowa chrześcijańska czynność, to nasz naczelnny obowiązek.

Zapytam cię, czy użyczasz swego języka, swych słów Bogu, czy prawda Boża pojawia się na twoich ustach? Masz być siewcą Bożego Słowa.

d) Wypełnianie Słowa Bożego

Czwarte zadanie wobec Słowa Bożego – to jego wierne wypełnianie. Chrystus powiedział: „Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28). Mamy szczególnie to Słowo wypełniać, o tym Słowie pamiętać, które słyszymy w niedzielę tu na Mszy św. Winniśmy sobie je przypominać w domu, w pracy i je wypełniać.

Gdy umierał Fiodor Dostojewski, wielki pisarz rosyjski, kazał sobie podać Biblię, tę Księgę, która towarzyszyła mu w ciężkich chwilach syberyjskiego zesłania, tę Księgę, do której często w życiu zaglądał. Gdy mu ją podano, powiedział do dzieci: „czytajcie tę Księgę i żyćcie według niej”.

Oby na nas wypełniły się słowa Pana: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21).

ks. Ignacy Dec